

Koszty kontroli systemu VAT ponoszą przedsiębiorcy? Raport TAX CARE

data aktualizacji: 2019.05.23



Resort finansów szykuje rewolucję w stosowanych obecnie przez ponad pół miliona firm metodach rozliczenia VAT. Odwrotne obciążenie i solidarna odpowiedzialność nie zdają egzaminu - od 1 września br. ma je zastąpić obowiązkowy split payment. Zdaniem ekspertów Tax Care, biura rachunkowego obsługującego tysiące małych firm, to kolejna próba przerwania dodatkowych kosztów „uszczelniania” systemu VAT na przedsiębiorców.

Split payment funkcjonuje w polskim prawie podatkowym od 1 lipca 2018 roku. Polega na tym, że całość lub część kwoty podatku od towarów i usług trafia na oddzielny rachunek bankowy (rachunek VAT) z ograniczonym dostępem przedsiębiorcy. Ma on na celu utrudnienie oszustom wyłudzenie podatku.

Na razie firmy korzystają ze split payment dobrowolnie. Zdecydowana większość małych i średnich firm w ogóle nie jest nim zainteresowana - Powód wprowadzenia mechanizmu jest jak najbardziej zrozumiały, ale niestety w codziennej pracy jest kulą u nogi dla uczciwych przedsiębiorców - mówi Marcin Szczerbiński, ekspert ds. podatkowych Tax Care.

Uczciwi tracą czas i pieniądze

Po pierwsze, przelew z mechanizmem split payment trwa dłużej. Podatnik zobowiązany jest do wpisywania w komunikacie przelewu m.in. numeru faktury, w związku z którą dokonywana jest płatność oraz numeru NIP sprzedawcy.

- O ile dla podatnika dokonującego kilku przelewów w miesiącu dodatkowe dane niezbędne do zrobienia przelewu nie stanowią dużego utrudnienia, to dla podatników, którzy robią kilkadziesiąt, czy nawet kilkaset przelewów w ciągu dnia, staje się to ogromnym problemem. Może to nawet spowodować konieczność zatrudnienia dodatkowych pracowników – podkreśla ekspert Tax Care.

Kolejną dotkliwą dla podatnika stosującego mechanizm podzielonej płatności kwestią jest ograniczony dostęp do środków zgromadzonych na rachunku VAT. Można z niego bowiem wyłącznie płacić VAT do fiskusa lub do kontrahenta. Przekazanie zgromadzonych na nim środków na rachunek „bieżący” podatnika odbywa się za zgodą naczelnika urzędu skarbowego. Na jej wydanie ma on 60 dni. W praktyce oznacza to „zamrożenie” środków, które jeszcze należą do podatnika, a nie do urzędu skarbowego.

- Łatwo można sobie wyobrazić sytuację, w której podatnik nie może zapłacić pracownikom lub kontrahentom, pomimo posiadania niezbędnych środków, ponieważ są one zgromadzone na rachunku VAT, z którego nie może dokonać tego rodzaju płatności – mówi Marcin Szczerbiński.

Przywileje, jakie obecnie daje stosowanie podzielonej płatności, zdaniem eksperta Tax Care nie rekompensują przedsiębiorcom wspomnianych kosztów. Na przykład każdy, kto używa konta VAT, może obniżyć wartość podatku należnego fiskusowi. Sęk w tym, że wysokość tzw. skonta może odbiegać od wyobrażeń przedsiębiorców. Przykładowo, przy zapłacie 3 tys. zł VAT 10. dnia miesiąca przedsiębiorca zaoszczędzi 2 zł – skonto zależy m.in. od tego, o ile dni wcześniej przed terminem płatności podatnik przeleje VAT należny fiskusowi.

Niepewne zmiany dla ponad pół miliona firm

W zeszłym tygodniu Ministerstwo Finansów opublikowało jednak projekt, zgodnie z którym od 1 września br. mechanizm podzielonej płatności mają obowiązkowo stosować dostawcy 150 grup towarów i usług, w tym w branży budowlanej, paliwowej czy w obrocie elektroniką

- Chodzi o płatności dla transakcji podatnych na oszustwa, czyli objęte odwrotnym obciążeniem oraz solidarną odpowiedzialnością w odprowadzaniu VAT. Widać jednoznacznie, że obowiązek stosowania split payment dotknie dużą rzeszę przedsiębiorców, którzy będą musieli się zmierzyć z kolejną zmianą rozliczania podatku – komentuje Marcin Szczerbiński z Tax Care.

Resort szacuje, że nowy mechanizm obejmie ok. 554 tys. podatników.

Jeśli ktoś z nich używa w działalności prywatnego konta bankowego, będzie musiał założyć konto firmowe. Mechanizm będzie stosowany wyłącznie w relacjach B2B w zakresie transakcji o wartości powyżej 15 tys. zł.

Ograniczony dostęp do środków na rachunku VAT – szczególnie uciążliwy dla firm, które rozliczają ten podatek kwartalnie – uniemożliwi obracanie tymi środkami. Stosujący obowiązkowo split payment zyskają możliwości opłacania z rachunku VAT należności z tytułu podatków dochodowych, akcyzy, cła, VAT od importu oraz składek ZUS. Jest to wątpliwa korzyść dla przedsiębiorców, ponieważ wcale nie daje ona im swobody dysponowania środkami na podatek VAT, a zwiększa

możliwości instytucji państwowych w egzekwowaniu należności.

Dziury w odwrotnym obciążeniu

Wprowadzając obowiązkowy split payment, Ministerstwo Finansów chce zlikwidować odwrotne obciążenie i solidarną odpowiedzialność. Zdaniem resortu nie przynioszą one rezultatów.

Odwrotne obciążenie to najprościej ujmując przeniesienie obowiązku rozliczenia VAT ze sprzedawcy na nabywcę. Podobnie jak split payment ma przeciwdziałać wyłudzeniom VAT.

- Przedsiębiorca stosujący je przy zawieraniu każdej krajowej transakcji musi nie tylko zweryfikować, czy sprzedaje towar lub usługi objęte odwrotnym obciążeniem, ale również czy nabywca jest czynnym podatnikiem VAT, a także (w przypadku elektroniki) pilnować wartości transakcji. Co więcej, poza podstawową deklaracją VAT i plikiem JPK_VAT, trzeba jeszcze składać zbiorczą informację VAT-27 - komentuje Marcin Szczerbiński. - Jest to niewątpliwie duże utrudnienie dla przedsiębiorcy, a nieprawidłowe określenie zastosowania odwrotnego obciążenia skutkuje powstaniem zaległości podatkowej - dodaje ekspert Tax Care.

W uzasadnieniu do projektu czytamy też, że odwrotne obciążenie może być obecnie stosowane jako narzędzie do dokonywania oszustw. Sprawia też, że oszuści przenoszą się do innych branż, w których stosuje się standardowe zasady rozliczania VAT.

- Możliwe, że mechanizm odwrotnego obciążenia w sektorze budowlanym przyniósł mniejsze efekty - mniejsze wpływy do budżetu - niż zakładano i z tego powodu resort finansów planuje kolejną zmianę, która „sprosta” oczekiwaniom - mówi Marcin Szczerbiński. Lekarstwem ma być obowiązkowy split payment. Otwartym pozostaje pytanie, czy uszczelni system VAT, bo - według eksperta Tax Care - na pewno utrudni prowadzenie firmy tysiącom przedsiębiorców.

System VAT jest już obecnie chroniony przed nadużyciami nie tylko przez mechanizm split payment i odwrotne obciążenia, ale również przez System Teleinformatycznej Izby Rozliczeniowej, kontrolującej dane przekazywane przez banki i SKOK-i oraz obowiązek sporządzania przez firmy comiesięcznych plików kontrolnych JPK_VAT. Obydwa są ponoć skuteczne i efektywne.

- Dopóki ustawodawca będzie widział możliwość dalszego „uszczelniania” systemu, nawet za cenę dodatkowych czynności obowiązkowych dla przedsiębiorców, to takie działania będą podejmowane. Mam jednak nadzieję, że nie doprowadzi to do sytuacji, w której podatnicy zaczną rezygnować z prowadzenia działalności gospodarczych, nie ze względu na warunki rynkowe, ale ze względu na ilość czynności jakie muszą wykonywać dla organów skarbowych - podsumowuje Marcin Szczerbiński.

Źródło: